



# Przegląd Wydarzeń



w gminie Ruda-Huta

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

PAŹDZIERNIK 2012 nr 3 (27)

ISSN 16897943



## Pompy ciepła w Zespole Szkół s. 2

## Bolko znów przyciągnął tłumy

s. 12



Poczta Polska wypuściła  
znaczki z herbem gminy  
Ruda-Huta oraz z dębem Bolko

**Koło Literackie Ruda-Huta**  
Stowarzyszenie Mitośników  
Gminy Ruda-Huta  
serdecznie zapraszają  
do uczestnictwa  
w projekcie

**Literacka integracja  
zza rudzianej ściany**

W ramach projektu zostanie:  
- przygotowana i wydana publikacja  
pt. *zza rudzianej ściany*  
autorstwa członków Koła Literackiego  
Ruda-Huta;  
- zorganizowane spotkanie autorskie  
Koła Literackiego z Czytelnikami;

Projekt  
współfinansowany  
ze środków  
Lokalnej Grupy  
Działania  
Poleska Dolina Bugu

**POLESKA  
DOLINA BUGU**

**KOŁO LITERACKIE  
RUDA-HUTA**

**W  
Y  
Ż  
Y  
N  
A**

**TEATRALNA**

s. 8

# Ekologiczna inwestycja w pompy ciepła.

Na boisku Zespołu Szkół w Rudzie-Hucie trwają prace polegające na instalowaniu dolnego źródła ciepła w ramach inwestycji „Remont kotłowni z układem pomp ciepła w budynku Zespołu Szkół w Rudzie-Hucie”, współfinansowanej ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Instalacja grzewcza z układem 3 pomp ciepła instalowana w Zespole Szkół składać się będzie z trzech zasadniczych części: źródła dolnego, węzła cieplnego, którego najważniejszym elementem jest układ 3 pomp ciepła oraz źródła górnego.

Dolne źródło ciepła stanowi kolektor gruntowy czyli rura zakopana w ziemi na głębokości 100m wypełniona glikolem.

Górne źródło ciepła stanowią grzejniki (kaloryfery).

Pompa ciepła to urządzenie działające na zasadzie sprężarki, którego zadaniem jest podwyższenie parametrów cieplnych pobranych z dolnego źródła ciepła i zasilenie kaloryferów czynnikiem grzewczym o parametrach wystarczających do ogrzania budynku.



Inwestycja jest ekologiczna, wykorzystuje odnawialną energię cieplną z głębi ziemi a dodatkowym jej atutem będą oczywiście oszczędności finansowe.

Prace wykonuje firma LEBART Bartosz Łogwiński i wspólnik Spółka Jawna wyloniona w przetargu nieograniczonym za kwotę 490 401,00zł.

Projekt uzyska 75% dofinansowanie z działania 321 „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, w zakresie wytwarzania lub dystrybucji energii ze źródeł odnawialnych.

Paweł Tkaczuk

## Dziś przeczytasz:

- Ekologiczna inwestycja w pompy ciepła
- Kolejny zmodernizowany odcinek drogi
- Kanalizacja w Rudzie-Hucie
- Lekcja ekologii w czwartych klasach
- Wszyscy musimy wychowywać
- Literacka integracja zza rudzianej ściany
- Zając - opowiadanie Andrzeja Niemca
- Naród który mało czyta, mało wie...
- Debiut tancerzy z Rudy;
- Zielono mi
- Zapasy w górach i nad jeziorem
- Dzikie rozgrywki na Orliku
- Chcemy dawać siłę innym
- Sztuka i serce w Rudce
- Teatr według Karolaka
- Wesele w Księżej Dolinie
- Szynobusem w weekendy
- Wyniki IX Konkursu Literackiego „Dąb Bolko w Nadbużańskim Krajobrazie”
- Bolko znów przyciągnął tłumy

## Kolejny modernizowany odcinek drogi



**W dniu 18 września bieżącego roku rozpoczęła się modernizacja drogi dojazdowej do pól w Iłowie polegająca na pokryciu asfaltem betonowej stabilizacji.**

Jest to zgodne ze strategią polegającą na modernizowaniu w pierwszej kolejności tych dróg na których jest stabilizacja, a tym samym budowa już została rozpoczęta. Pokrycie asfaltem zabezpiecza stabilizację przed niszczeniem i rozwiązuje problem

przejezdności drogi na długie lata.

Gmina Ruda-Huta pozyskała na tę inwestycję środki finansowe z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w kwocie 80000zł.

Wykonawca tej inwestycji został wyłoniony w przetargu nieograniczonym. Najkorzystniejszą ofertę przedstawiło Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Sp. z o.o., które zaoferowało wykonanie inwestycji za kwotę 105976,80zł.

Jarosław Walczuk



# Kanalizacja w Rudzie-Hucie

**Trwają prace ziemne przy budowie kanalizacji sanitarnej na ul. Niepodległości, w bezpośrednim sąsiedztwie Urzędu Gminy Ruda-Huta.**

Dwuletnia inwestycja obejmuje podłączenie do kanalizacji sanitarnej gospodarstw na ulicy Niepodległości (do linii kolejowej) oraz na ulicy Nadrzecznej, których właściciele wyrazili zgodę na przyłączenie. Długość realizowanego odcinka kanalizacji to 2,2km, na którym wykonane zostaną 52 studnie rewizyjne.

Prace wykonywane są przez PRZEDSIĘBIOR-

STWO TECHNOBUD” Sp. z o.o. z Chelma, które przedstawiło najkorzystniejszą ofertę na wykonanie tego zadania - 1031186,12zł.

Projekt „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami na terenie gminy Ruda-Huta - Etap I miejscowość Ruda-Huta, ul. Nadrzeczna i ul. Niepodległości część A” jest finansowany w 75% z działania 321 „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, w zakresie gospodarki wodno-ściekowej.

Paweł Tkaczuk

## Lekcja ekologii w czwartych klasach

**Wrzesień to miesiąc światowej akcji Sprzątanie Świata. Jak co roku uczestniczyli w niej uczniowie ze szkoły w Rudzie-Hucie.**



Czwartoklasiści wraz z wychowawcami zebrali śmieci z terenów Bagna Serebryskiego i ścieżki przyrodniczo – historycznej „Bolko”. Mimo niesprzyjającej aury, dzieci pełne zapału wyruszyły na spotkanie z przyrodą. Po uprzątnięciu wszystkich odpadów poświęcili czas na obserwację i podziwianie unikatowego piękna krajobrazów. Akcja Sprzątania Świata

to jedna w swoim rodzaju lekcja ekologii. Uważliwiała ona młodych mieszkańców naszej planety na problem zanieczyszczenia środowiska i konsekwencje jakie ze sobą to niesie. Z pewnością każdy z czwartoklasistów już wie jak ważna jest segregacja odpadów i będzie chronił środowisko nie tylko od śmiecia.

Paweł Tkaczuk

# Wszyscy musimy wychowywać

W dniach 16 - 22 września przeżywaliśmy w Polsce już po raz drugi Tydzień Wychowania. Był to przede wszystkim czas modlitwy o ducha chrześcijańskiego wychowania, ale także okazja do ożywienia współpracy środowisk wychowawczych: rodziny, szkoły i Kościoła na poziomie parafii.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z trudności wychowawczych w dzisiejszym świecie. Ten naturalny proces napotyka bowiem na wiele przeszkód. Jedną z nich jest rosnące tempo życia. Brak czasu na wychowanie dzieci. Brak czasu, by z dziećmi przebywać, by dziecko wziąć na kolana, by do dziecka mówić, by z dzieckiem się modlić, by z dzieckiem spożywać wspólnie rodzinny posiłek. By z dzieckiem przyjść do kościoła, by dziecko widziało, że rodzice również przystępują do sakramentów, że się spowiadają, że przyjmują Najświętszą Komunię i że żyją tym, co głoszą – nie prawią nieprawdziwych kazań.

Innym, ważnym problemem wychowawczym, którego nie wolno dziś lekceważyć są uzależnienia od mediów elektronicznych - telewizji, komputera, internetu, gier elektronicznych czy nawet telefonu komórkowego. Jeszcze niedawno rodzice, których pociecha zamiast biegać na podwórku, siedziała przy biurku, mogli być raczej spokojni. Dziś, świat wkrada się do naszych domów już nie tylko przez ekrany odbiorników telewizyjnych, ale przez interaktywny internet obecny w komputerach i coraz częściej w telefonach, który w skrajnych wypadkach potrafi wessać wszystkie siły życiowe młodego człowieka. Znakomicie ukazał to film Jana Komasy „Sala samobójców”, który powinien stać się „lekturą obowiązkową” każdego rodzica i wychowawcy. Żeby mieć świadomość, czym żyją dzieci i by móc na czas zdiagnozować ich problemy, ważne jest towarzyszenie im i poświęcanie im czasu – dotyczy

to wszystkich, którzy mają wpływ na wychowanie i edukację. Czas, jaki rodzice od najmłodszych lat poświęcają swym dzieciom, procentuje w całym ich życiu - poprzez młodość, aż do późnej starości. Nic nie zastąpi kochającego ojca i kochającej matki, zapewniających dziecku najpierw zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa, a potem wspierających je stopniowo w drodze ku dojrzałości.

Niezwykle ważnym zadaniem stojącym przed wszystkimi rodzicami i wychowawcami, jest budzenie w sercach dzieci i młodzieży miłości do drugiego człowieka. Młodzi ludzie są z natury wrażliwi na potrzeby innych i mają potrzebę bezinteresownej pomocy drugiemu człowiekowi. Nie gaśmy tego zapału i pomóżmy naszym dzieciom rozwijać w sercach miłość wobec bliźnich mimo, że wymaga to nieraz pójścia pod prąd naszych czasów. Oni poszukują wzorców, które byłyby dla nich punktem odniesienia. Oczekują też odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują ich umysły i serca. A nade wszystko od Was, Drodzy Rodzice, domagają się dobrego przykładu życia. Pomagajcie im kłaść fundamenty pod ich przyszłe życie!

Starajcie się rozwijać i pogłębiać w sercach waszych dzieci uczucia patriotyczne i więź z Ojczyzną. Polska potrzebuje ludzi otwartych na świat, ale szczerze kochających swój rodzinny kraj, swoją ojczystą ziemię. Dlatego trzeba uczyć wszystko, by wychowywać na Bogu i Jego przykazaniach.

Wielką nadzieję owocnego wychowania daje bowiem możliwość zgodnej współpracy wszystkich środowisk. Żyjemy w czasach, gdy rodzina, szkoła, samorządy i Kościół mogą nareszcie mówić jednym głosem. Skorzystajmy z tej szansy!

ks. Mariusz Skiba

# Literacka integracja zza rudzianej ściany

**Zza rudzianej ściany** to tytuł kolejnej publikacji, jaka ukaże się w najbliższym czasie, autorstwa członków Koła Literackiego, działającego przy Bibliotece Publicznej Gminy Ruda-Huta. Pierwszą były *defekty dziennikarskie*, wydane w ramach projektu „Dziennikarz Gminny”.

Od 9 miesięcy autorzy spotykają się w Bibliotece raz w miesiącu, aby przedstawić swoje nowe opowiadania, spędzać czas w miłej atmosferze oraz poprawiać swój warsztat pracy pod czujnym okiem opiekuna Koła **Waldemara Taurogińskiego**, literata, poety, członka Grupy Literackiej Lubelska 36.

Koło zawiązało się na początku 2012 r., po realizacji warsztatów dziennikarskich, które odbywały się w Bibliotece Publicznej Gminy Ruda-Huta w poprzednim roku. Członkami Koła są: **Ewa Kamińska, Maria Wróblewska, Marta Walczuk, Marta Kordas, Paweł Tkaczuk, Andrzej Niemiec**.

Cel, jaki postawili sobie członkowie, to też pozyskiwanie funduszy zewnętrznych na wydanie kolejnej swojej publikacji. Dlatego, dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Miłośników Gminy Ruda-Huta, złożyli wniosek do konkursu grantowego „Pomysł na miarę”, ogłoszonego przez LGD „Poleska Dolina Bugu” i otrzymali dofinansowanie na realizację projektu



**Poleska  
Dolina Bugu**

pt. „Literacka integracja zza rudzianej ściany”.

W ramach projektu, już na jesieni 2012 r. zostanie wydana książka pt. *Zza rudzianej ściany*. Będzie ona zwińczeniem dotychczasowej pracy Koła Literackiego, a dla samych członków bardzo satysfakcjonującym wydarzeniem. Spotkanie autorskie i promocję książki zaplanowano na grudzień 2012 r.

Celem projektu jest również zachęcenie mieszkańców gminy do podejmowania inicjatyw, włączania się w wydarzenia kulturalne gminy Ruda-Huta oraz udział w spotkaniach różnych grup zainteresowań, jakie na co dzień proponuje mieszkańcom Biblioteka Publiczna Gminy Ruda-Huta oraz Stowarzyszenie Miłośników Gminy Ruda-Huta.

Marta Kordas

## Zając

Kowalczyk orał kartoflisko. Orał konno, dwuskirowym pługiem, zaprzężonym w parę odpasionych, rosnących kasztanów. Pod siew, więc głęboko, na ile było sensownie wbijać lemiesz w bielcową glebę, by nie wyorywać żółtego piachu. Bo taka jest ziemia w okolicach Rudy, marna, nadająca się jedynie pod żyto, owies i ziemniaki. W połowie długiego zagona zatrzymał się, owinął lejce wokół czepigów, koniec bąta wbił w świeżą skibę i przysiadł na pługu, żeby wypalić papierosa, dając chwilę odpoczynku sobie i koniom. Pałac rozglądał się wkoło i spostrzegł jakiś biały klak wystający z zagłębienia przy miedzy, kilkadziesiąt kroków przed końskimi łbami. Przyjrząwszy się dokładniej stwierdził, że to omyk śpiącego tam zająca. Sezon na szaraki wprawdzie się jeszcze nie zaczął, o czym Kowalczyk, regularnie uczestniczący w nagonce na polowaniach miejscowego koła myśliwskiego wiedział dobrze. Ale wiedział też, że teraz, na początku jesieni, zające są tłuste i mają smaczne mięso. Postanowił więc zdobyć tego śpiocha spod miedzy. Tylko jak? Kapatę zostawił przy wozie, na końcu pola, a nie chciało mu się tak daleko drałować. Zresztą, zanim dojdzie i wróci,

po zającu nie będzie już śladu. Pomyślał więc, że po prostu podejździe wolniutko, za pługiem i gdy znajdzie się naprzeciw zwierzęciu, skoczy nań i przydusi swoim ciężarem, a później zabije tak jak królika, uderzając kantem dłoni w łebek poza uszami.

Jak pomyślał tak zrobił. Dzięki zwierzęta podobno nie boją się koni, ludzie opowiadają, że można podejchać pod stado saren, dzików czy do jelenia, jeśli tylko woźnica ukryje się na furmance. Musiało być ziarno prawdy w tych opowiastkach i widocznie także zające nie czują lęku przed końmi. Przynajmniej ten spod miedzy nie próbował uciekać. Starając się sprawiać jak najmniej hałasu i ukryć za zadami kasztanów, Kowalczyk pomalerńku doorał do miejsca, gdzie szarak ucał sobie drzemkę. Przytrzymał mocniej lejce, by konie stanęły i gwałtownym susem skoczył na swoją ofiarę. Udało się. Dopadł zając i go przydusił. Ale nie pomyślał, że taki dziki zwierzak to nie oswojony królik. Przyciśnięty cielskiem chłopca zając zaczął walczyć, drąc niemilosiernie wielkimi i silnymi, tylnymi skokami brzuch napastnika. Kowalczyk miał na sobie koszulę i podkoszulek, które zając błyskawicznie

zamienił w postrzępione szmaty i zaczął rozrywać gołe ciało, skórę i mięśnie. Ból był okropny ale chłop się zawziął. Teraz, gdy tyle zniósł, nie ustąpi, musi mieć tego szaraka. Nie puszczał i nie był w stanie nic zrobić, zmienić pozycji. A zając wciąż rozrywał mu ciało pazurami.

Wieczorem zaniepokojona długą nieobecnością męża Kowalczykowa poszła w pole. Kasztany stały przy pługu, w tym miejscu, gdzie zostawił je gospodarz. A on sam leżał obok, w kałuży krwi, nieprzytomny. Pod nim zaduszony zając. W szpitalu lekarze stwierdzili, że chłop jest jedynie osłabiony upływem krwi i bólem. Tym niemniej rany po zajęczych pazurach goiły się źle. Kowalczyk spędził prawie miesiąc na oddziale, a później jeszcze długie tygodnie kurował się w domu. Blizny zostały mu już do końca życia. Lekarz powiedział też, że od rozerwania powłok otrzewnej, a może też rozszarpania jelit i narządów wewnętrznych ocalał go jedynie szero, skórzany pas wojskowy, jaki Kowalczyk zakładał do roboczych portek. Taaak, czasem warto pohamować atawistyczne odruchy łowcy i nie rozpoczynać polowania przed sezonem.

Andrzej Niemiec

# Naród, który mało czyta - mało wie...

Szanowni Państwo, Drodzy Rodacy!

Przed dwustu laty, gdy Wielka Armia Napoleona podążyła przez Niemen w kierunku Moskwy, miał miejsce ostatni zajazd na Litwie. Taką historię szlachecką opowiada nam w poemacie „Pan Tadeusz” nasz Wieszczyk - Adam Mickiewicz.

By uczcić to 200-lecie, pragnę zainicjować ogólnopolską akcję Narodowego Czytania Pana Tadeusza. Odbędzie się ona 8 września 2012 roku. Jak dotąd udział w tym przedsięwzięciu zadeklarowały dziesiątki polskich miast. Dziękuję za chęć bycia razem pod skrzydłami poezji Pana Tadeusza.

To dzieło o szczególnym znaczeniu dla nas Polaków. Zachwyca od pokoleń bogactwem języka, pięknem opisów i harmonią słowa. Stanowi zarazem nieocenione źródło najlepszych patriotycznych uczuć i wiedzy o nas samych.

Poemat Pan Tadeusz to nieodłączna część polskiego kanonu kulturowego, który czyni nas wspólnotą. Łączy nas też pokoleniowo, z naszymi prababkami i pradziadkami, którzy często znali ten poemat na pamięć.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski



Akcję narodowego czytania „Pana Tadeusza” w Rudzie-Hucie zainicjowała Alina Brewczyńska, bibliotekarka Zespołu Szkół. Do wspólnego czytania zaprosiła Wójta Gminy Ruda-Huta, Kazimierza Smalę, Adama Marszałuka, Dyrektora Zespołu Szkół, Dorotę Sawicką, Zastępcę Dyrektora Zespołu Szkół, Martę Kordas, Dyrektora Biblioteki Publicznej Gminy Ruda-Huta oraz nauczycielki języka polskiego, Annę Bąk i Annę Bartoszewską.

Na początku Alina Brewczyńska powitała przybyłych gości, nauczycieli, uczniów gimnazjum oraz liceum i przedstawiła krótki rys historyczny wydarzeń, do których nawiązuje epos „Pan Tadeusz”. A są to: 1791 - uchwalenie Konstytucji 3 Maja, 1792 - Konfederacja Targowicka, 1793 - II rozbiór Polski, 1794 - Insurekcja Kościuszkowska, 1795 - III rozbiór Polski, 1807- utworzenie Księstwa Warszawskiego, 1812- wyprawa Polaków u boku Napoleona Bonaparte na Moskwę

z nadzieją na odzyskanie niepodległości.

Wspólne czytanie dla młodzieży rozpoczął Wójt Gminy Ruda-Huta, Kazimierz Smal - inwokacją.

Kolejni goście zaprezentowali obszerne fragmenty z wybranych ksiąg „Pana Tadeusza”.

Młodzież z uwagą i w skupieniu słuchała czytanego tekstu.

Na zakończenie uroczystości Wójt Gminy Kazimierz Smal mówił o walorach językowych poematu i zachęcał wszystkich obecnych do czytania nie tylko narodowego eposu ale też różnorodnej literatury. Zastępca Dyrektora Dorota Sawicka, poprzez swoje własne doświadczenie, zachęcała młodzież do uczestnictwa w Dyskusyjnym Klubie Książki i powoływania tego rodzaju grup zainteresowań. Na zakończenie bibliotekarka Alina Brewczyńska przytoczyła bardzo wymowną w swojej treści myśl Jima Trelease „Naród, który mało czyta - mało wie. Naród, który mało wie - podejmuje złe decyzje.”

Marta Kordas

## Debiut tancerzy z Rudy

Podczas uroczystego podsumowania dokonań tancerzy w sezonie 2011/2012, działających przy Estradzie Dziecięcej w Chełmskim Domu Kultury, po raz pierwszy zaprezentowała się grupa reprezentująca gminę Ruda-Huta.



Na scenie pojawili się, w układzie tańca wspólnego, Dominika Borysiuk, Patrycja Piłat, Dominika Korzeniewska, Mariusz Bąk i Sebastian Zalewski. Przed publicznością wystąpiła również Aleksandra Bartyłak, która na co dzień pełni rolę instruktorki młodych tancerzy z Rudy-Kolonii. Grupa miała okazję zobaczyć swoją nauczycielkę na scenie w niezliczonej liczbie odsłon i kreacji, zarówno tanecznych jak i aktorskich. Warsztaty taneczne w Rudzie-Kolonii odbywają się od marca tego roku. Zaproszenie do występu na tak prestiżowej imprezie to ogromny sukces. Z pewnością będzie on motywatorem do dalszych treningów i rozwijania swoich tanecznych talentów. Trzymamy kciuki za kolejne sukcesy!!!

Paweł Tkaczuk



## Zielono mi...

Kolejny raz, dzieci pozostające podczas wakacji w domu, mogły korzystać z wielu atrakcji przygotowanych przez instruktorki Gminnego Ośrodka Kultury w Rudzie, Rudce i Żalinie.

W ramach programu edukacyjno-ekologicznego z zakresu edukacji środowiskowej pt.: „Edukacja Ekologiczna w Szkole Podstawowej w Rudzie-Hucie oraz Gminnym Ośrodku Kultury”, współfinansowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska

i Gospodarki Wodnej w Lublinie, zostały zorganizowane różne konkursy o tematyce ekologicznej. Jednym z nich był konkurs „Eko-Potrawa”, który odbył się w Żalinie.

Dzieci, z owoców, miały za zadanie przygotować potrawę bez użycia konserwantów i sztucznych składników. W ten sposób powstało wiele smacznych i kolorowych sałatek. „Moje Zielone Miejsce” to konkurs plastyczny, w którym dzieci, wykorzystując materiały pochodzenia naturalnego a więc, liście, mech itp., stworzyły swoje wymarzone, zielone miejsce. Konkurs odbył się w Rudzie-Kolonii. Po ogłoszeniu wyników, każdy mógł obejrzeć prace na wystawie. Przez całe wakacje odbywały się też quizy ekologiczne, pogłębiające wiedzę o ekologii, mające na celu

przybliżenie uczestnikom problemów i zagrożeń środowiska, a także korzyści jakie płyną dla mieszkańców z jego ochrony.

Dzieci spotkały się również z policjantami Komendy Miejskiej Policji w Chełmie, którzy wygłosili prelekcję na temat bezpieczeństwa w okresie wakacji.

Każdego dnia dzieci spędzały czas nie tylko na zabawie, ale też, poprzez zajęcia, uczyły się wielu praktycznych i pożytecznych rzeczy.

W tym roku podsumowanie ich działań miało miejsce 1 września. Podczas festynu „Zielone wakacje” dzieci otrzymały upominki i podziękowania za wspólną zabawę.

Marta Kordas



## Zapasy w górach i nad jeziorem

Jak co roku dla najlepszych zapaśników Tajfuna Ruda-Huta zorganizowano dziesięciodniowe zgrupowanie, połączone z rekreacją i wypoczynkiem.

Pod koniec lipca chłopcy z UKS Tajfun Ruda-Huta wyjechali do Zakopanego. Nie było czasu na nudę. Zawodnicy przede wszystkim uczyli się i doskonalili technikę zapaśniczą. Podczas marszu, wielkie wrażenie wywarł na nich widok gór. Zdobyli dwa szczyty: Nosal i Sarnią Skalę. Jednym z ulubionych miejsc wypoczynku był Aqua Park. Tu czas mijał bardzo szybko. Do dyspozycji mieli pływalnię, zjeżdżalnię,

sztuczna rzekę, bicze wodne i jacuzzi. W wolnych chwilach spacerowali po słynnych Krupówkach. Jedną z atrakcji było pokonanie przeszkód w Parku Linowym. Na niektórych stacjach poziom adrenaliny zdecydowanie wzrastał.

Zawodnicy wrócili zadowoleni, silniejsi i lepiej przygotowani do jesiennych zawodów.

Dziewczęta z kolei miały swoje zgrupowanie w Giżycku. Pobyt nad samym jeziorem Niegocin, z widokiem na pływające i stojące w porcie żaglówki, był dla wielu z nich niezapomnianym przeżyciem.

Dziewczęta dużo czasu spędziły na macie, nauczyły się nowych chwytów, które zapewne będą wy-

korzystały na najbliższych zawodach. Dodatkową atrakcją było wiosłowanie na kajakach. Było ciężko, ale dziewczęta miały za to ogromną satysfakcję z przepłynięcia aż trzech jezior. Na mecie nie czuły więc już zmęczenia. Przeżyciem dla nich był rejs statkiem po jeziorze Niegocin.

Słoneczna pogoda, smaczne jedzenie, dobre humory i zabawa sprawiły, że obóz szkoleniowy na pewno będą jeszcze długo wspominały.

W obozach uczestniczyli: **Przemysław Deneka, Wojciech Deneka, Norbert Szozda, Konrad Mordciś, Przemysław Wołoszun, Anita Durko i Martyna Dubij.** Miroslaw Czwaliński



# Dziki rozgrywki na Orliku

Do tegorocznego „VII Wakacyjnego Turnieju Dzikich Drużyn w Piłce Nożnej o Puchar Wójta Gminy Ruda-Huta”, zorganizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Rudzie-Hucie, zgłosiło się 18 drużyn z gmin powiatu chełmskiego. Rozgrywki trwały dwa dni, podczas których grupy w różnym wieku, rywalizowały ze sobą o puchar Wójta Gminy Ruda-Huta.

A oto wyniki w kategorii do 16 lat:

I m-ce - **FC FAMILIADA Ruda-Huta**

II m-ce - **FC FRUGO Ruda-Huta**

III m-ce - **OKSZOVIA Okszów**

IV m-ce - **FC ŻALIN**

Tytuł „Króla Strzelców” otrzymał **Aleksander Piech**, grający w drużynie OKSZOVIA Okszów, który w trakcie turnieju 22 razy umieścił piłkę w bramce.

Natomiast w kategorii wiekowej od 17 lat wyniki uplasowały się następująco:

I m-ce - **CHASZCZE Ruda-Huta**

II m-ce - **PAŁ ŁAŁ INDIAŃSKIE SMYKI**

III m-ce - **CIEPŁOTECH CHEŁM**

Tytuł „Króla Strzelców” zdobył **Damian Krupski**, grający w drużynie CHASZCZE Ruda-Huta, który w trakcie turnieju strzelił 9 bramek.

Rozgrywki sędziowali **Krzysztof Czerniakiewicz** oraz **Wojciech Chmiel**.

Turniej odbył się przy współpracy organizacyjnej LKS Hutnik.



Marta Kordas



## Chcemy dawać siłę innym...

Rozmowa z **Markiem Kościółkiem**, twórcą i liderem grupy **Krzyk** - gościa tegorocznej Wyżyny Teatralnej. Marek Kościółek był także jednym z prowadzących warsztaty podczas festiwalu.

- Podczas tegorocznej Wyżyny Teatralnej prowadzi Pan warsztaty. Co spowodowało, że zdecydował się Pan przyjechać?

- Z **Marcinem Woszczeńskim** poznałem się podczas Warszawskiego Obozu Teatralnego. Od tamtej pory utrzymujemy ze sobą kontakt. Marcin ze swoją grupą OKO przyjeżdżał do nas, do Maszewa na „Krzykowisko”. Mamy wiele wspólnych zainteresowań i obaj chcemy przekazywać swoją siłę poprzez sztukę. Dlatego zdecydowałem się na zajęcia podczas Wyżyny. Rozwijanie swojego warsztatu pracy, rozwijanie umiejętności młodzieży daje mi dużo satysfakcji, a im na pewno energię i wiarę we własne siły. Poza tym tutaj jest świetna atmosfera, żywe spotkanie ludzi. Gromadzi się wielka energia, która podczas zajęć i spektakli udziela się wszystkim. A to przyciąga.

- Co spowodowało, że zajął się Pan teatrem?

- Wszystko przez spotkania z ludźmi, którzy myśleli i odczuwali podobnie jak ja. To nas połączyło. Zdecydowaliśmy się na stworzenie grupy i wspólne rozwijanie naszych zainteresowań. To, co robimy od 10 lat, to proces bycia razem, tworzenia zespołu, organizowania festiwalu, prowadzenia warsztatów. Poprzez to przekazujemy ludziom naszą wiarę i siłę. Jest to też ogromna promocja naszego regionu, samego Maszewa. Dzięki teatrowi nasza miejscowość jest znana w wielu zakątkach Polski i poza jej granicami.

- Co daje uczestnictwo w grupie teatralnej?

- Ludzie, którzy wyjdą z takich grup, mają większą wiarę w siebie, w swoje możliwości. Są w życiu bardziej zorganizowani i potrafią innych pociągnąć za sobą do działania. Stają się bardziej kreatywni, uczą się dostrzegać w życiu nowe możliwości. Uczą się współtworzenia. Jest to wartość dodana i niemierzalna zarazem.

- Jakie są spektakle Teatru Krzyk? O czym mówią?

- Podczas Wyżyny zaprezentowaliśmy spektakl „eksPLoracja”. Nasz teatr jest autorski. Spektakle w całości są tworzone przez nas i tylko przez nas grane. Poruszamy w nich przede wszystkim tematy społeczne. Są one w nas samych i my je wydobywamy na zewnątrz. Jest to nasz łącznik z rzeczywistością i wypowiedzanie się w imieniu tych, którzy tego sami nie potrafią dokonać.

- Wasza działalność to nie tylko spektakle. Co jeszcze?

- Prowadzimy warsztaty wszędzie tam, gdzie zostaniemy zaproszeni. Prowadzimy też zajęcia socjoterapeutyczne dla dzieci szkolnych i dla dorosłych. Co jakiś czas organizujemy zagraniczne wyprawy teatralne. Poza tym jestem pomysłodawcą Ogólnopolskiej Biesiady Teatralnej „Wejrzenia” oraz Ogólnopolskich Spotkań Młodego Teatru „Krzykowisko” w Maszewie. Prowadzimy międzynarodowe wymiany młodzieży z Polski, Niemiec i Ukrainy „Odkorzenie”. Współpracujemy m.in. z Pracownią Alternatywnego Wychowania w Łodzi, **Tomaszem Richardsem**, Ośrodkiem Teatralnym „Kana”, Teatrem „Brama”, oraz Teatrem „Węgałty”.

- Jesteście więc bardzo płodnym Stowarzyszeniem. Czy odnosi Pan wrażenie, że kultura w Polsce rozwija się, czy raczej odwrotnie?

- Widać tendencję wzrostową. Przed nami jeszcze jednak bardzo długa droga. Dzięki programom możemy pozyskiwać fundusze na naszą działalność i jest nam przez to łatwiej. Ciągle jednak kultura w Polsce nie jest do końca doceniana. A przecież każdy powinien zdawać sobie sprawę z tego, jakie ogromne i niemierzalne znaczenie ma dla rozwoju mieszkańców. Jej wymiar duchowy uwarunkowuje nas, otwiera na świat, umoralnia, uszlachetnia, a to są wartości nadrzędne, jakich nie da nam i naszym dzieciom żadne inne działanie, ani drogi, ani autostrady, wodociągi i inne.

- Jakie są plany na przyszłość?

- Chciałbym założyć federację zachodniopomorską. Wejść z teatrem do szkół, do środowiska akademickiego, aby tam prowadzić zajęcia, organizować festiwale, na których każdy mógłby się zaprezentować. Do tego potrzeba sprawnego systemu. Nie każda grupa może sobie pozwolić na wyjazdy, prezentowanie swojego dorobku. Warto im to umożliwić. Mamy nadzieję, że uda nam się zaprosić do tego projektu ludzi decyzyjnych i że będą nas w tym wspierać.

Rozmawiała: Marta Kordas

# SZTUKA I SERCE W RUDCE

## WYŻYNA TEATRALNA 2012

Z każdym rokiem WYŻYNA TEATRALNA w Rudce przyciąga coraz większe grono artystów oraz miłośników sztuki scenicznej. Tym razem odbyła się w dniach 2-5 sierpnia.

Honorowy patronat nad festiwalem objął Marszałek Województwa Lubelskiego, **Krzysztof Hetman**. Uroczystego otwarcia święta teatru dokonał Wójt Gminy Ruda-Huta, **Kazimierz Smal**, życząc wszystkim przyjemnych wrażeń oraz pożytecznych rad i nauk płynących z warsztatów. W swoim przemówieniu wyraził ogromną radość, że może po raz kolejny być gospodarzem tak ciekawej imprezy, podkreślił też wielki wkład Dyrektora i pracowników Gminnego Ośrodka Kultury w tworzenie tego niezwykłego Festiwalu Teatrów i Monodramistów.

Urząd Marszałkowski reprezentowała **Elżbieta Dębiec**, która odczytała list marszałka Krzysztofa Hetmana, skierowany do uczestników festiwalu. Płyną z niego serdeczne pozdrowienia, wyrazy szacunku oraz radość z istnienia imprezy a także życzenia niesłabnącej motywacji do rozwijania własnych pasji.

Otwarcie Wyżyny poprzedziły warsztaty teatralne, podczas których uczestnicy obejrżeli monodram w wykonaniu aktora Teatru im. J. Osterwy w Lublinie, **Przemysława Gąsiorowicza** pt. „6 lekcji, czyli aktorstwo dla potłuczonych”.

Po uroczystej inauguracji, z widowiskiem obrzędowym „Nie ma to jak sąsiad”, wystąpiła „Jarzębina Czerwona” z Rudki. Widzowie nagrodzili zespół długimi owacjami na stojąco.

Gospodarz festiwalu, teatr „OKO”, zaprezentował spektakl *Prze życie* oraz sławny już monodram *Ciacho* w wykonaniu **Marcina Nawrockiego**.

Teatr „Gravite” z Łęcznej pokazał *Kłitajmestrę*, drugą część tryptyku poświęconego bohaterom wojny trojańskiej.

Pierwszy dzień Wyżyny zakończyło ognisko integracyjne.

Drugi dzień festiwalu rozpoczął się, tradycyjnie już, warsztatami. Po południu rozpoczęła się część artystyczna, w której wystąpili kolejno: „Duet męski bez nazwy” z Głębokiego ze sztuką *Ixiński*, oryginalna „Grupa Pomarańcze w Uchu Na Skarpie Bez Kartki” z Goleniowa ze spektaklem *Najmniejszy Kłauw w Wiosce*. Na co dzień występująca w grupie teatralnej „OKO”, **Aneta Miszczuk**, zaprezentowała ciekawą interpretację największych przebojów ostatnich lat, przy których publiczność znakomicie się bawiła.

Teatr „Przedmieście” z Rzeszowa wystąpił z interesującą sztuką o oczekiwaniu, walce, chorobie, aniołach i przeznaczeniu pt. *Obietnica*.

Ostatnim punktem piątkowego programu była prapremiera sztuki *f JAK WARIATKI*, w wykonaniu teatru „OKO”. Reżyser i scenarzysta, **Marcin Woszczewski**, bardzo ciekawie ułożył fabułę. Widzowie współpracują z aktorami a wszystko dotyczy wszechobecnego Internetu. Aktorki: **Paulina Dąbrowska**, **Aneta Miszczuk**, **Ewelina Pułka** i **Sara Szeliga** wcieliły się w role internetowych wariatek. Dziewczyny zostały nagrodzone długimi owacjami na stojąco.

W sobotę, po porannych warsztatach, strażacy z Rudy wypełnili pianą plac przed ośrodkiem kultury. Sprawili to radość wszystkim uczestnikom Wyżyny, a najbardziej najmłodszym, którzy mogli do woli kąpać się w białym puchu.

Wieczorem widzowie mieli okazję obejrzeć jeszcze pięć spektakli: *Na Arce o ósmej* w wykonaniu teatru „Straszdełka” z Ulan-Majoratu, *Ubu Król-Oprawcy* grupy teatralnej „Plaster” z Jarosławia, *Koniec-Początkiem* chełmskiego teatru „Hesperdy”, *eksPLorację* teatru „Krzyk” z Maszewa oraz opowieść z życia nauczyciela pt. *Nienawidzę* w wykonaniu Przemysława Gąsiorowicza.

Niedziela była ostatnim i najciekawszym dniem Wyżyny Teatralnej. Właśnie wtedy pojawili się długo oczekiwani goście: **Iwona Bielska**, **Mikołaj Grabowski**, **Olga Mysłowska** i ulubieniec płci pięknej, **Tomasz Karolak**. Artyści opowiadali o swojej pracy, udzielali wywiadów oraz wielu rad swoim młodszym kolegom i koleżankom.

Po południu zaprezentowali *Dzienniki Witolda Gombrowicza* w reżyserii Mikołaja Grabowskie-



go. Po nich wystąpiła jeszcze jarosławska grupa „Plaster” w spektaklu *Kubuś - czyli uległość* oraz „Grupa Pomarańcze w Uchu Na Skarpie Bez Kartki” ze znakomitą parodią festiwalu.

Uroczystego zakończenia Wyżyny Teatralnej dokonał Wójt Gminy Ruda-Huta, Kazimierz Smal, który podziękował wszystkim uczestnikom i sympatykom tego spotkania. Również Dyktor GOK, Marcin Woszczewski podziękował wszystkim gościom za przybycie oraz tym, którzy zaangażowali się w tworzenie tej niezwykłej imprezy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Wyżyna Teatralna jest pozbawiona rywalizacji. Nie ma tam zwycięzców ani pokonanych. Panuje ciepła, pełna życzliwości atmosfera, pozwalająca dzielić się doświadczeniami scenicznymi, a która przyciąga do siebie coraz szersze grono sympatyków.

Teatr „OKO”, oprócz działalności artystycznej, zaangażował się również w pomoc najbardziej potrzebującym, czyli biednym, chorym dzieciom. By pomóc w rehabilitacji bardzo chorej Mai, zbierane są plastikowe nakrętki oraz datki pieniężne. Wyżyna była znakomitą okazją do rozpowszechnienia tej akcji. Uczestnicy festiwalu chętnie wspierali hojnymi datkami tę inicjatywę. Dziewczynka znalazła w sobie siłę, by przybyć z rodzicami na otwarcie Wyżyny i podziękować wszystkim za okazane serce. Odtąd każde przedsięwzięcie teatralne będzie się wiązało z akcją charytatywną. Chwała za to pomysłodawcom, aktorom i ludziom dobrej woli. Następną Wyżyna już za niecały rok.

Maria Wróblewska



# Teatr według Karolaka

Rozmowa z Tomaszem Karolakiem, aktorem teatralnym i filmowym, założycielem teatru Imka.

**- Kilka razy zdawał pan do szkoły teatralnej nie zważając na przeszkody. Aktorstwo to było marzenie?**

- Wyrosłem, jak większość aktorów, z amatorskiego ruchu teatralnego. Jako dziecko uczestniczyłem w konkursach recytatorskich, grałem w przedstawieniach. W ten sposób zrodziło się we mnie pragnienie bycia aktorem. Dlatego, mimo że dopiero za czwartym razem udało mi się dostać (a nie jest to łatwe, gdy na jedno miejsce jest 60 osób), nie poddawałem się.

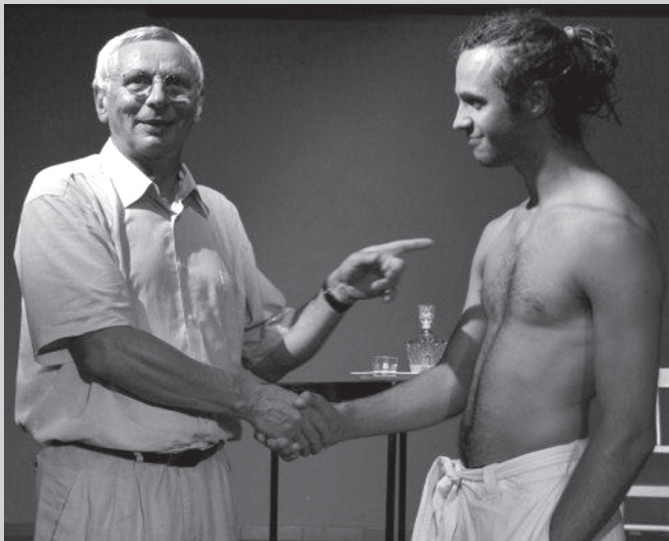
**- Po zakończeniu szkoły trudno było znaleźć angaż?**

- Po zakończeniu szkoły zaproponowałem **Mikołajowi Grabowskiemu**, żeby pozwolił mi zostać swoim asystentem, chciałem przygotowywać salę, nosić materiały potrzebne na zajęcia itp. Zgodził się. Od początku byłem zafascynowany jego podejściem do sztuki i teatru. Czasem zostawiał mnie ze swoimi studentami i np. tekstem Szekspira i mówił: „No, popracujcie tu trochę nad tekstem”. Była to dla mnie szansa na pokazanie swoich możliwości.

Potem grałem w Starym Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie, teatrach krakowskich im. Juliusza Słowackiego, Sceny STU, Teatrze Nowym w Łodzi oraz teatrach warszawskich. Z czasem przyszły też role filmowe.

**- Skąd pomysł na założenie własnego teatru?**

- Jeszcze w latach 80-tych chodziłem do teatru. Wtedy teatr był inny, niekomercyjny. Od jakiegoś czasu w Warszawie nie mogłem znaleźć teatru, do którego chciałbym pójść, który wystawiłby sztukę rzetelnie, na wysokim poziomie artystycznym. Dzisiaj idzie się coraz częściej w komercję, pomijając gdzieś ten wyraz artystyczny, sens przedstawienia, jego walory. Dlatego założyłem sobie, że zrobię wszystko, aby w Warszawie powstał właśnie taki teatr. Do współpracy zaprosiłem takich „zapaleńców” jak: **Mikołaj Grabowski, Iwona Bielska, Robert Więckiewicz, Piotr Adamczyk** czy **Magda Cielecka**. Wynająłem scenę w budynku przy ulicy Marii Konopnickiej 6. Nasze pierwsze przedstawienie „Opis obyczajów III”, okazało się sukcesem i wtedy na dobre dojrzała we mnie decyzja o założeniu teatru. Ze względu na niesamowity klimat budynku na Konopnickiej postanowiliśmy tu pozostać. Przed wojną mieściła się tu międzynarodowa organizacja YMCA. Stąd też nazwa mojego teatru - „Imka”. Istniejemy już od 2,5 roku.



**- Jaki repertuar proponujecie swoim widzom?**

- Jesteśmy teatrem prywatnym, musimy się więc utrzymać. Nie jesteśmy jednak nastawieni na komercję. Nasze spektakle muszą mieć sens, wyraz artystyczny. Nie chcę robić byle czego, wygłupiać się na scenie. Po to dobrałem znakomitych aktorów. Każda sztuka musi coś za sobą nieść, mieć jakiś sens i wartości. W spektaklach poruszamy problemy dnia dzisiejszego, np. problemy walki politycznej przełożyliśmy w „Królu Learze”. Nasze przedstawienia są oparte na konkretnej literaturze. Na przykład w przedstawieniu „Sprzedawcy gumy” zadajemy pytanie, jaka jest dzisiejsza miłość i ile jest warta? Bo to jest też współczesny problem. A więc mimo, że spektakl jest oparty na literaturze,



przemycamy w nim problemy współczesne.

**- Trudno jest prowadzić prywatny teatr?**

- Staram się pozyskiwać sponsorów, na razie się udaje. Wkładam też w teatr swoje fundusze zarobione na filmie. Ograniczamy też ilość aktorów na scenie, nie mogę sobie pozwolić na więcej niż 7- osobową obsadę. Czasem zatrudniam też aktorów z prowadzonych przez nas warsztatów, dla nich to wielka satysfakcja. Nie są aktorami zawodowymi ale mają szansę pokazać na scenie swoje możliwości.

**- Prowadzi więc pan też warsztaty teatralne?**

- Tak, mamy grupę około 40 osób. Takie zajęcia trwają 5 miesięcy i kończą się przedstawieniem. Dla ludzi, którzy na co dzień zajmują się zupełnie czymś innym, jest to odskocznia od codzienności, możliwość pokazania siebie z innej strony, wystąpienia.

**- Czego Pan uczy podczas warsztatów?**

- Pokory, bo przy grze w teatrze trzeba mieć wielką pokorę. To też rada dla amatorskich grup teatralnych. Teatr robi się z miłości a nie nienawiści i agresji. To widać na scenie. Zdarza się, że ktoś, kto nie dostał się do szkoły teatralnej i pozostaje w grupie amatorskiej, przenosi swoją frustrację na scenę. Buntuje się, pokazuje to w swoich przedstawieniach, a to się mija z celem. Teatr to fascynacja a nie sprzeciwianie się wszystkiemu i wszystkim.

**- Jakie ma pan plany na przyszłość?**

- Dalej prowadzić teatr. Poza tym, w teatrze pojawi się nowa komórka - „Imka films”. Chcemy wyprodukować swój pierwszy film. Jego akcja będzie się odgrywać właśnie na terenach Chełmszczyzny i Rzeszowszczyzny.

Rozmawiała: Marta Kordas

# ECHA DZIEJÓW

## „Wesele” w Księżej Dolinie

Na północny wschód od Chełma rozciąga się Bagno Serebryskie, sięgające na wschodzie do Bugu.

Od strony północnej, na Bagnie rośnie kompleks lasów zwany od wieków Lasami Żalińskimi. Pisano o nich: *Przepastne wśród lasu bagno, jego odmęty i trzęsawiska otaczają lekko wyniesione tu i ówdzie połacie. Można do nich dotrzeć często jedynie zimą po zlodowaciałej skorupie. W innych porach roku wręcz niedostępne. Miejsca te, jakże inne, od łatwo dostępnych, zwane były uroczyskami. „Sprawiały wrażenie pływających wśród bagiennych odmętów - ostrowów (w jęz. staropolskim - wysp). Setki lat temu porastały je potężne dęby tworzące dąbrowy pełne ziół i kwiatów.*

Oprócz dębów rosły tutaj i rosą graby, białokore brzozy, olchy, krzewy leszczyny, trzmielina i szakłaki.

W gęstwinie i głuszy tego lasu trudno było znaleźć przejście, którym można dotrzeć na taki ostrow, bo przejścia znali nieliczni. Wśród nich, żyjący tutaj długie lata pustelnik o imieniu Jan - wielki czarodziej i znachor.

Jednym z takich ostrowów - uroczysk, była Księża Dolina zwana też Księżym Dołem. *Pomiędzy ludem krążyły o niej fantastyczne, nieprawdopodobne wieści. Mówiono, że gdzieś tam w odmętach za Brzeźnem, za Świerzami ku Żalinowi pływa to straszliwe uroczysko, tworzące bezdenne dół...*

*...złe tam bywają duchy, mary i wije. W dzień oczarują cię i zamamią krasnymi jagodami i wonnymi kwiatami, w nocy na manowce sprowadzą, syjąc deszczem złotych iskerek, aż cię zgubią w przepastnej topieli i duszę nieszczęsną zatracą!*

Uroczysko to, wyjątkowo niedostępne, jako najbardziej bezpieczne miejsce, wybrane zostało dla zgromadzenia większej ilości ludzi w czasie tradycyjnego festu (uroczystości) i dorocznego odpustu - 8 września 1885 r. - Matki Bożej Siewnej, Panny Chełmogórskiej. Nabożeństwa odpustowe były istotnym elementem życia religijnego.

*„Góra Chełmska - ten Dom Złoty, w którym przechowywała się największa świętość nadbużańskiego ludu - stała się niepodstępna i zamknięta dla tych, którzy pozostali wiernymi wierze katolickiej, wierze swoich ojców i dziadów.*

*...mówili Unicy - urządzimy sobie...fest w takiej świątyni, gdzie strop - sklepienie opiera się o tron Najwyższego, o prawdziwe niebieskie gwiazdy<sup>1</sup>.*

Na kilka tygodni wcześniej, po decyzji unickiej starszyny na terenie między Chełmem, Dubienką, Włodawą, od sioła do sioła, od zagrody do zagrody, wędrował dziad - lirnik, przekazując hasło *będzie wesele*. Zaufani, w tajemnicy, przekazywali je sobie z ust do ust.

W przeddzień festu i w nocy przybywali z różnych stron na wozach, wierzchem na oklep, a najczęściej pieszo - wierni i oporni<sup>3</sup>. Wszyscy musieli zachować ostrożność, przytomność umysłu, aby nie zdradzić zamiaru, aby carska, na tym terenie, władza nie wpadła na trop.

Wozy i konie pozostały w sąsiednich wioskach u gospodarzy, by konie rżeniem nie zdradziły miejsca uroczystości.

Przybyłych do uroczyska przeprowadzali zaprzysiężeni przewodnicy, pod osłoną księżycowej nocy.

Na czoło przybyłych, wysunął się starzec - pustelnik. Zatrzymał się przed ludzką gromadą. Znieruchomiał. Blade światło księżycy padło akurat na starczą twarz. Wiaterek rozwił siwe włosy. Za moment z jego ramion spadła sukmana<sup>4</sup>. Zebrani ujrzeli zakonnika w habicie Bazylianina. Stała zwiślała z jego ramion. Na piersiach wisiał krzyż na łańcuchu. Zaskoczony tłum runął na kolana.

Bazylianin powitał zgromadzonych. Rozpoczęła się wspólna modlitwa. Później błogosławieństwo.

W latach 30-tych XX wieku sędziwa staruszka z Gdoli - Anna Kamińska (być może uczestniczyła w tej uroczystości - F.A.) opowiadała:

1 Według wierzeń okolicznych mieszkańców.

2 Unicy to wyznawcy kościoła grekokatolickiego, uznającego zwierzchność papieża. Władze carskie w 1874 roku, wydały zakaz zjazdów na odpusty parafialne. W 1875 r. „...zabroniły ponadto odbywania uroczystych przejść (procesji - F.A.) z chorągwiami i krzyżami, co było normalną praktyką odpustową. Na Chełmszczyźnie chodziło o utrudnienie kontaktów z Unitami wobec planu likwidacji kościoła unickiego.

3 oporni to ci, którzy odmawiające przejścia na prawosławie.

4 Sukmana - męski wierzchni strój; chełmska - brązowa wyszywana niemi czerwonymi i zielonymi.

Tymczasem zakonnik wstał na sterczący pień dębu, a odwróciwszy się do zgromadzonych zawołał silnym jeszcze głosem

- Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

- Na wieki wieków! - odpowiedziała gromada.

- Amen - zakończył kapłan i wzniosłszy ręce do Pana Zastępów, modlił się głośno. Po chwili, uczyniwszy nad klęczącym wciąż tłumem znak krzyża świętego, rzekł twardym, doniosłym głosem:

- Błogosławię Was, bracia i siostry i nasze święte dzieło, w imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Amen.

*Wezbrała pierś ludzka z nadmiernego przyływu uczuć (...). Wstrząsnęła się dusza ludzka (...) i nie wytrzymała. Po policzkach zahartowanych kmięci posypały się łzy jak grad, łzy radości i smutku zarazem, łzy ukojenia i żalu - zapisał Kazimierz Janczykowski.*

O świcie zebrani ujrzeli pod koroną kolosalnego dębu - samotnika, prymitywny ołtarz zbudowany nocą, przy nim sygnaturkę. Ona wezwała obecnych do porannych godzin.

Na ołtarzu zawieszono kopię cudownego obrazu Najświętszej Marii Panny Chełmogórskiej.

Wkrótce po wschodzie słońca odprawiono uroczystą wotywę - msza w intencji zebranych. Natomiast pod osłoną drzew czterej księża spowiedali wiernych.

Suma odbyła się w pełni słonecznego światła z wystawieniem Przenajświętszej Hostii. Kazanie wygłosił kapłan unicki ks. Jan - wczoraj jako pustelnik, znachor i czarownik. Płomiennym kazaniem pokrzepił słuchaczy, dodał im wiary i siły na dalszy czas.

Przed zakończeniem dnia odprawiono nieszpory. Dla zatarcia śladów uroczystości przed carskimi służbami, ołtarz spalono.

Wtedy z tłumu wystąpił siwy jak gołąbek stary kmięć (wieśniak). Ukłęknał na wysterku zwalonego pnia i ślubował: *Przysięgam na moje siwe włosy, na zbawienie duszy tak, jak pragnę oglądać Boga przy skonaniu, że na krok nie odstąpię od naszej świętej wiary katolickiej i żaden z moich sąsiadów ani swój, ani obcy tego nie uczyni. Święci męczennicy tyle mąk ponieśli za wiarę, nasi bracia za nią krew przelali, my także będziemy ich naśladować. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka (słowa autentyczne - zapis K. Janczykowskiego).*

Przed rozejściem się ks. Jan - kapłan - siewca, rozrzucił kropidłem krople świętej wody na obnażone głowy wiernych, których było około tysiąca.

Powrót z uroczystości odbywał się cicho, sprawnie i szybko. Na straży przed festem i teraz stały czujki. Nikt nikogo nie zdradził.

„Wesele” w Księżej Dolinie przeszło do historii. „Wesele”, podczas którego ochrzczono dzieci, udzielono ślubów.

Uroczystość w Księżej Dolinie, w tajemnicy odbyć się musiała, ponieważ po 1875 roku, po zniesieniu unii brzeskiej z 1596 roku, unicka katedra na Górze Chełmskiej zamieniona została na świątynię prawosławną. Władze carskie poprzez swoje urzędy podjęły niewybredne działania w przeciwności katolików i unitów na prawosławie.

Kiedy pod koniec lat 60-tych XX wieku rozpocząłem pracę w Żalinie (F.A.), słyszałem informację o kościele w Ostrowach, zbudowanym w ciągu nocy, który zapadł się. Tymczasem chodziło o ołtarz spalony po „Weselu”. Przekazy ustne przez lata wypaczyły i przekształciły szczegóły zdarzenia. Jednak myśl główna - ślad przeszłości, pozostała. Na szczegółowych, dawnych mapach oznaczona jest miejscowość Ostrowy - obecnie teren gminy Dorohusk.

Wśród lasu znajduje się gajówka Ostrowy - Nadleśnictwa Chełm. W jej pobliżu rośnie kilkusetletni dąb o wypalonym środku. W latach 70-tych XX, babcia, idąc z wnukiem z Żalina do Brzeźna, przechodząc obok dębu, powiedziała: *na tym dębie wisiał dzwon, wskazując drzewo*<sup>5</sup>. Być może jest to miejsce opisanego wyżej zdarzenia - „Wesela” w Księżej Dolinie.

Ruda-Huta, 2012

Antoni Franecki

### Źródła:

1. Janczykowski Kazimierz *Ósmy września na Górze Chełmskiej w dniach tryumfu i klęski* - Chełm 1946.
2. Informacje mieszkańców Żalina.
3. Informacja z lat 30-tych XX wieku Anny Dyć z Gdoli.

5 Dąb z wypalonym wnętrzem rośnie do dziś.

# Szynobusem w weekendy

Po dziesięciu latach, w sobotę 11 sierpnia 2012 roku o godz. 9:18 na stację kolejową Ruda-Opalin wjechał autobus szynowy (szynobus) nr SA 107-002, relacji Chełm-Włodawa. Na peronie oczekiwała kilkuosobowa grupa podróżnych. Oczekującym, jak można było zauważyć, towarzyszyło podniecenie - co chwila spoglądali w kierunku, z którego miał pojawić się pojazd. Gdy zza zakrętu, w okolicy Rudy-Huty dobiegł gwizd i „wyjrzały” światła szynobusu, słychać było „już jedzie”. Wraz ze zbliżaniem się do stacji,



szynobus „rósł” w oczach oczekujących. Maszynista, wjeżdżając na stację, przyjaznym gestem ręki pozdrowił obecnych na peronie. Kilka osób wysiadło i kilka wsiadło. Miejsca siedzące zajęte, pasażerowie stojący, rowery. Konduktor uwijała się ze sprzedażą biletów (tylko taka forma ich sprzedaży) z pomocą ręcznego komputerka.

Szynobus relacji Chełm-Włodawa i vice versa na tej linii kolejowej o numerze 81, rozpoczął kursowanie w oparciu o porozumienie zawarte przez samorządy jednostek administracyjnych z Marszałkiem Województwa Lubelskiego - **Krzysztofem Hetmanem**.

Władze Chełma, Włodawy oraz gmin: Włodawa, Ruda-Huta, Wola Uhruska i Chełm zabiegały od kilku miesięcy o to połączenie.

W tym roku szynobus kursował będzie jedynie w weekendy od 11 sierpnia do 7 października, po dwa kursy w ciągu dnia, w obydwu kierunkach. Wyjazd z Chełma o godz. 9:00 i 16:10. Wyjazd z Włodawy 10:59 i 17:06. Z Rudy-Opalin do Chełma 11:38 i 18:43, do Włodawy 9:18 i 16:29.

Wśród pasażerów jadących z Chełma byli: senator RP-prof. dr hab. **Józef Zając** - Rektor PWSZ w Chełmie, **Józef Górny** - Wiceprezydent Chełma, Prorektor PWSZ **Beata Falda**. Na stacji Ruda-Opalin wsiadł m. in. Wójt Gminy Ruda-Huta **Kazimierz Smal** i piszący te słowa. Ta grupa pasażerów jechała do Woli Uhruskiej w ramach uroczystości pod nazwą Jezioro Białe, Jezioro Świtaz - Europejskie Dni Dobrosąsiedztwa. Przejście Graniczne: Zbereże-Adamczuki na III Międzynarodową Konferencję Nasze Polesie, nasz Bug.

Przejazdowi towarzyszyli fotoreporterzy oraz fotografowie amatorzy. Rejestrowali sytuację w pojeździe oraz krajobrazy późniwie wzdłuż trasy. Krajobrazy zjeżonych ściernisk ze zwojami słomy, jakże inne od tych sprzed lat, gdy stały na ścierniskach „dziesiątki” i „mendle” ze snopów zestawione, czasami „czapami okryte”.

Warto wiedzieć, że do tej trasy kolejowej przylegają: tereny z pomnikami przyrody, parki przyrodnicze i krajobrazowe o unikalnej florze i faunie, nieskażone środowisko, zabytki, miejsca pamięci narodowej, kompleksy leśne, rzeki, zbiorniki wodne. Po tym terenie przebiega Ścieżka Rowerowa Wschodniej Polski-Srebrzyszcze, Koza Gotówka, Okszów, Ruda-Huta, Siedliszcze (Przymiarki) i dalej w kierunku Włodawy.

Obsługa trasy podlega firmie Przewozy Regionalne sp. z o. o.

Adres: Lubelski Zakład Przewozów Regionalnych ul. Gazowa 4, 20-406 Lublin.

Antoni Francki

PRZEWOZY REGIONALNE sp. z o.o.  
03-414 WARSZAWA UL. WILĘSKA 14a NIP526-25-57-278

BILET TO 21163674 NORMAL.: 0  
OFERTA(001) PRZEJAZD TAM (41)ULG.: 1  
Wyjazd dnia 11-08-2012 EMERYT 992  
Ważny do 11-08-2012 kod sp. 601

Od: Ruda Opalin POC.R KL.2 KM: 8  
Do: Uhrusk

Przewoźnik: Opłata za przejazd PLN \*\*1,50  
Przewozy Regionalne

RAZEM DO ZAPŁATY PLN \*\*1,50  
w tym PTU BZ PLN \*\*0,11

Nr ewid: 17302 Zmiana: 010 Data wydania  
Wydano w pociągu nr: 22205 11-08-2012 09:22  
Kasa kond. (50906):Chełm Wydruk 016



10211636741344676917

PRZEWOZY REGIONALNE sp. z o.o.  
03-414 WARSZAWA UL. WILĘSKA 14a NIP526-25-57-278

BILET TO 21163675 NORMAL.: 1  
OFERTA(605) PRZEJAZD ROWERU TAM ULG.: x  
Wyjazd dnia 11-08-2012  
Ważny do

Przewóz roweru pod opieką podróżnego  
Ważny z biletem na przejazd nr TO 21163674

Przewoźnik: Opłata za przejazd PLN \*\*5,50  
Przewozy Regionalne

RAZEM DO ZAPŁATY PLN \*\*5,50  
w tym PTU23% PLN \*\*1,03

Nr ewid: 17302 Zmiana: 010 Data wydania  
Wydano w pociągu nr: 22205 11-08-2012 09:22  
Kasa kond. (50906):Chełm Wydruk 017

## Chłopiec w brudnym swetrze

*Miałem wtedy zaledwie dwanaście lat  
Nie byłem jeszcze mężczyzną, gdy domknął się czas  
W brudnym swetrze, w podartych spodniach  
Biegłem ile w nogach sił, jakby bez końca*

*Za mną szczekanie psów, płonące pochodnie  
Przedemną twój cień i konary lśniące  
Krzyczałem: schowaj mnie wielki dębnie!  
Ukryj, jak mama w ramionach – bezpiecznie*

*Ledwo przykucnąłem cicho za twym pnem  
A już przesył uszy ich głośny, ślepy gniew  
Szli, szli prosto w moją stronę  
Wiedziałem dokładnie, to nadchodzi koniec*

*Może zdradziło mnie walące serce  
Może krzyk myśli w modlitwie prędkiej  
Złękniome śleпка wbiłem w nieba głębię  
Mamusiu, Tatku, za chwilę z wami tam będę*

*Szybko mnie znaleźli, chwycili w srogie ręce  
Nadludzie w mundurach - chłopca w brudnym swetrze  
I zaraz wydali wyrok, wymierzili karę  
Za chęć do życia i tę przekłętą wiarę*

## Wyniki IX konkursu literackiego pt. „Dąb Bolko w nadbużańskim krajobrazie”

Komisja w składzie: **Waldemar Taurogiński** – przewodniczący komisji, **Danuta Makaruk**, **Teresa Pyc** rozpatrzyli wiersze, które wpłynęły do Biblioteki Publicznej Gminy Ruda-Huta, w dwóch kategoriach: dla dzieci i młodzieży oraz dla dorosłych. Oto wyniki:

Kategoria dzieci i młodzieży:

I miejsce – **Małgosia Trochimiuk**

II miejsce - **Natalia Suchocka i Iwona Kochoń**

Kategoria dorośli:

I miejsce – **Paweł Tkaczuk**

II miejsce – **Anna Bartoszevska**

III miejsce – **Marta Walczuk**

„Złote żółędzie” za I miejsce w poszczególnych kategoriach zostały rozdane podczas tegorocznego festynu „Bolkowanie”. Serdecznie gratulujemy

*Wyschła już rosa z kropel mojej krwi  
Ucichły echa ciosów zadanych z całych sił  
Porwał wiatr świst niezliczonych kul  
Ptaszyska rozszarpały ciała złamane w pół*

*Tylko ty, Bolku, widziałeś to, co miało się nigdy nie wydać  
Jak w ciszy przed światem gasła kolejna Gwiazda Dawida...*

Paweł Tkaczuk



## Bolko znów przyciągnął tłumy

Trzeci weekend sierpnia, tradycyjnie już, stał pod znakiem Bolkowania. Jak co roku dwudniowa impreza obfitowała w moc atrakcji przeznaczonych dla różnych grup wiekowych. Patronat honorowy na imprezę sprawował Marszałek Województwa Lubelskiego Krzysztof Hetman.

Sobota należała do miłośników sportu i rekreacji. Na boisku w Hniszowie odbył się turniej siatkarski, w którym zwyciężyła drużyna z Rudy-Huty. Wszyscy, którzy chcieli sprawdzić swoją wytrzymałość, mieli możliwość wzięcia udziału w biegach przełajowych i rajdach rowerowych. Zwolennicy sportów wodnych uczestniczyli w splywach kajakowych Uherką i Bugiem oraz w zawodach wędkarskich. Nowością było przeprowadzenie gry strategicznej, której głównym celem było wypracowanie przez uczestników zasad współpracy pomiędzy sobą oraz uświadomienie sobie jak istotny jest udział w działaniach podejmowanych przez samorząd dla rozwoju gminy.

Gra przeprowadzona była przez Stowarzyszenie Progres z Lublina, miała tak ciekawą fabułę że zaangażowało się w nią około 200 osób.

Niedziela to festyn w cieniu Bolka, gdzie każdy znalazł coś dla siebie. Na scenie zaprezentowały się kapele ludowe z gminy Ruda-Huta, a także goście z gminy Ulan-Majorat i Chelma.

Swój czas na scenie miały także dzieci z podstawówki w Rudzie-Hucie.

Tłumnie przybyli goście mieli okazję zapoznać się z dziełami wystawców i twórców ludowych, spotkać się z członkami Koła Literackiego Ruda-Huta i literatami Ziemi Chełmskiej, jak też spróbować regionalnego produktu - ciastek „Bulusie Hniszowskie”.

Jak co roku, odbyło się również oficjalne mierzenie obwodu słynnego dębu, a także bicie rekordu w grze na akordeonie.

Podczas Bolkowania rozstrzygnięto również dwa cykliczne konkursy.

Kulinarna rywalizacja w Nadbużańskiej Akademii Smaku toczyła się dzięki Starostwu Powiatowemu w Chełmie. W produktach pochodzenia zwierzęcego najwyżej oceniono roladę ze szczupaka autorstwa **Mileny Pręciuk** z Uhruska. Drugie miejsce przypadło **Natalii Rudzkiej** z Teresina za wątróbkę z wiśniami a trzecie **Natalii Jałtoszuk** z Żalina za kawalki poledwicy w sosie. Wśród produktów roślinnych wygrał sernik wieśniaki **Kazimierzy Surdel** z Wólki Okopskiej przed chlebem pszenno-żytnim na zakwasie **Agnieszki Chmielewskiej** z Siedliszcza i ciastkiem z cukierni **Elżbiety Tomasik** z Teresina. W kategorii produkty inne wygrała **Elżbieta Szczółko** z Chelma za orzechówkę sołtysa. Drugie miejsce za nalewkę wiśniową przypadło **Teresie Krakiewicz** z Kurmanowa. Trzecia była **Marianna Jarosińska** z nalewką „Smocza krew”. Konkurs literacki „Dąb Bolko w Nadbużańskim Krajobrazie” przeprowadzono w dwóch kategoriach. Wśród dorosłych pierwsze

miejsze przypadło **Pawłowi Tkaczukowi**, drugie **Annie Bartoszewskiej** a trzecia była **Marta Walczuk**. W rywalizacji dzieci i młodzieży bezkonkurencyjny okazał się wiersz **Małgorzaty Trochimiuk**, drugie miejsce zajęły **Natalia Suchocka** i **Iwona Kochoń**.

Dwudniowe świętowanie imienin Bolesława zwińczył imponujący pokaz sztucznych ogni i zabawa taneczna z grupą Ricco.

Tegoroczny festyn Bolkowanie mógł się odbyć dzięki pomocy finansowej sponsorów: Banku Spółdzielczego w Sawinie, Aqua East, Akademii Mocnych Wrażen, Panu Januszowi Głowackiemu, Szalewicz & Szalewicz - przewóz osób, UNIROLP Eugeniusz Mazurek, „Technobud” Tadeusz Zubiński, „Sum” Sklep Wędkarski Kazimierz Sebastiański oraz Pizzerii Palermo Bożena Rolik i Kazimierz Sebastiański. Paweł Tkaczuk



**Wydawca:** Biblioteka Publiczna Gminy Ruda-Huta, ul. Niepodległości 36, 22-110 Ruda-Huta, tel. 82 568 60 71, e-mail: bprgrh4@wp.pl, www.biblioteka-rudahuta.pl  
**Redakcja:** Koło Literackie działające przy Bibliotece Publicznej: Ewa Kamińska, Marta Kordas, Andrzej Niemiec, Paweł Tkaczuk, Marta Walczuk, Maria Wróblewska  
**Korekta:** Maria Wróblewska  
**Skład:** Marta Kordas  
**Druk:** Drukarnia A3 Przemysław Litwiniuk, ul. Krzywa, 22-100 Chełm